

# Energy CF-50



**Nie chce mi się wertować starych roczników i klasyfikacji, bo musiałbym sięgnąć bardzo daleko wstecz, żeby odnaleźć testy kolumn firmy Energy. Obstawiam, że ostatni pojawił się na naszych łamach ok. 10 lat temu. Potem firma zniknęła z polskiego rynku, a obecnie powróciła – staraniami już innego dystrybutora - Konsbudu Hi-Fi.**

**C**zasy się zmieniły i zmieniła się oferta Energy. Znamienne jest, że obecnie znajdziemy w niej więcej subwooferów niż kolumn wolnostojących! A poza tym gamę głośników instalacyjnych, ściennych i „outdoor”, oczywiście różne głośniki do kina domowego – centralne i efektowe, ale generalnie wszystko uporządkowane pod kątem sprzedaży właśnie kompletnych zestawów wielokanałowych. W sumie pięć kolumn wolnostojących należy do dwóch serii o znanych już przed laty nazwach - *Connoisseur* i *Veritas*. Dawniej *Veritas* to był prawdziwy hi-end, z cenami powyżej 10 000 zł za parę, a dzisiaj jest skromniej. Seria *Connoisseur*, pozycjonowana też kiedyś wyżej, stała się wręcz niskobudżetową. Za mniej niż 2000 zł kupimy nie tylko testowany model *CF-50*, ale również *CF-30*, który jest od niego nieco mniejszy (ma o jeden głośnik niskotonowy mniej). Trzeci podłogowiec tej serii to *CF-70*, będący już układem trójdrożnym, z dwoma 18-cm niskotonowymi.

*CF-50* jest konstrukcją dwupółdrożną, w wersji o tyle rzadko spotykanej, że zamiast tandemu niskotonowy/nisko-średniotonowy pracują tu, poniżej obowiązkowego nisko-średniotonowego, dwa niskotonowe. Nie jest to przesada, gdyż wszystkie one mają mniejszą niż zwykle średnicę – zamiast 17- czy 18-cm, tylko 14-cm. Ostatecznie trzy 14-tki mają sumaryczną powierzchnię membran podobną jak dwie 17-tki, więc z grubsza potencjał mocowo-niskotonowy jest podobny, a wybór mniejszych głośników pozwolił ustalić pożądaną przez większość klientów wąską sylwetkę a także – teoretycznie – lepsze charakterystyki w zakresie średnich częstotliwości. Zresztą rutynowy podział na niskotonowy(-we) i nisko-średniotonowy nie opisuje najlepiej działania *CF-50*, jako że producent deklaruje pierwszą częstotliwość podziału (czyli punkt, od którego szybko opada charakterystyka dwóch dolnych 14-tek) przy wysokich 1,2 kHz; z kolei druga częstotliwość podziału (do której pracuje górna 14-tka) to relatywnie niskie 2 kHz; różnica nie sięga więc nawet jednej oktawy. To jednak sensowne, gdy chce się uzyskać dobrą efektywność z tak wąskiej konstrukcji. Głośnik nisko-średniotonowy został oprawiony we wspólną „ramkę” z głośnikiem wysokotonowym i w ten sposób odróżnia się od niskotonowych, jednak dalsze oględziny wskazują, że w obydwu rolach obsadzono ten sam typ przetwornika. Producent nie mówi nic o materiale membran, które wyglądają na polimerowe (pewnie wzbogacane tym i owym); w środku wszystkich 14-tek widać aluminiowe korektory fazy. Ciekawie prezentuje się zawieszenie z promienistymi fałdami. Głośnik wysokotonowy to 25-mm aluminiowa kopułka chroniona przez „mercedesa”.

Wysokie (4 cm) nóżki wyglądają podobnie jak w konstrukcjach, w których wylot bas-refleksu umieszczono w dolnej ścianie, co wymaga wysokiego prześwietu, tutaj jednak nie mamy do czynienia z takim przypadkiem – takie nóżki mają być ozdobą.

Obudowa jest bardzo smukła, wysoka na metr, wąska (18 cm) i głęboka (37 cm). O ile nie szukamy kolumn, które moglibyśmy powiesić na ścianie (ale chyba w takim gronie ich nie szukamy), to nie ma się czego obawiać – otwór bas-refleks znajduje się na przedniej ścianie, w dodatku można go zamknąć piankową zatyczką (na wyposażeniu).

Korpus obudowy oklejono czarną folią drewnopodobną („black ash”), front prezentuje wciąż modny „piano black”. Maskownica jest lekko wygięta i kończy się poniżej bas-refleksu. Wewnątrz, ze względu na dużą głębokość, obudowę usztywniono jednym pionowym wzmocnieniem, a nie kilkoma poziomymi. Trzyma ono drugi koniec tunelu bas-refleks, wyprofilowanego podobnie jak z zewnątrz. Konstrukcja jest rzetelna i staranna, bez wyskoków i wpadek. Nie napiszę, że mogłaby kosztować dwa razy tyle, ale przy cenie 2000 zł nie można jej niczego zarzucić.

## ODSŁUCH

Wszystko – prawie wszystko – jest tu jasne, dosłownie i w przenośni, od pierwszych taktów. Brzmienie Energy jest nomen omen bardzo energetyczne, ale też specyficznie wyprofilowane. W ramach ogólnego „wykonturowania”, czyli wyeksponowania skrajów pasma, CF-50 podkreśla szczególnie wysokie tony. Góra pasma wychodzi płynnie, ale i odważnie ze średnicy, ma w sobie sporo metaliczności, która zwykle traktowana jest jako wada, a tutaj... kto lubi delikatne, aksamitne brzmienia, ten nie polubi Energy, za to dla tych, którzy poszukują wyrazistości, detalu, rysunku, żywości, może to być dokładnie to. Gitary szarpia i dzwonią, perkusja sypie iskrami, muzyka oczywiście nie przyspiesza, ale w każdej sekundzie dzieje się więcej, niż można usłyszeć z innych kolumn. Jednocześnie, co muszę podkreślić, pierwiastek agresywności wcale nie jest dominujący – chociaż nie możemy mówić o łagodności, to relacja „wyrazistości do agresywności” jest bardzo dobra. To godne uwagi i zachęcające - podać tyle góry (nie unikając przy tym kontynuacji w zakresie górnego środka, co jest w sumie źródłem doskonałej czytelności) a jednocześnie zapobiec natarczywości; okrasić brzmienie metalicznością, przedstawiając ją jako w pełni uprawniony i naturalny element. Nie ma też poważniejszych problemów ze średnicą, która nie gra głównej roli, lecz nie

przeszkadza to w dostrzeżeniu jej klarowności. Bas chwali się raczej szybkością niż masą, stara się podtrzymać tempo i nie psuć ataku wyższych partii, potrafi zagrać dynamicznie, wygasić nawet silny impuls, jest tylko trochę chimeryczny - niektóre nuty są wyciszone, jakby uciekały do tyłu; wypełnienie nie jest do końca stabilne, ale ostatecznie trudno mu zarzucić słabość. Bas jest cały czas obecny i aktywny. Rysowane wyraźną kreską, konkretne, bezpośrednie brzmienie, którego styl rozpoznamy od razu.

## CF-50

Cena (para)[zł]  
Dystrybutor

2000  
KONSBUD HI-FI  
[www.konsbud-hifi.pl](http://www.konsbud-hifi.pl)

### Wykonanie


Wąska i dość głęboka konstrukcja. Rozwinięty układ dwuipółdrożny na 14-cm przetwornikach z dwoma niskotonowymi, standardowa jakość wykonania obudowy.

### Parametry

Wyraźnie wyeksponowane skraje pasma, nisko sięgający bas (-6 dB przy 30 Hz), przyzwoita efektywność (86 dB) i 4-omowa impedancja w wersji łatwiejszej dla wzmacniacza.

### Brzmienie

Wyraziste, wystrzone i podmetalizowane na górze pasma, ale z zachowaniem dobrej płynności i klarowności średnicy. Bas dynamiczny, trochę nerwowy.

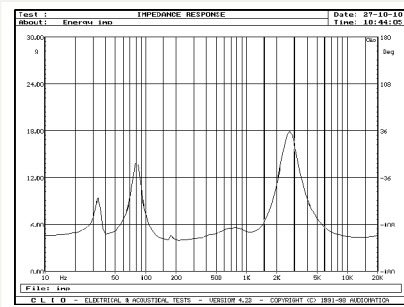


**Kombinacja (obecnie) często spotykana w kolumnach niskobudżetowych – folia drewnopodobna (tutaj czarna) na korpusie plus imitacja lakieru fortepianowego na przedniej ścianie. Niezbyt wystrzałowe, ale cena usprawiedliwia taki „sznyt”.**

— R E K L A M A —



# LABORATORIUM Energy CF-50



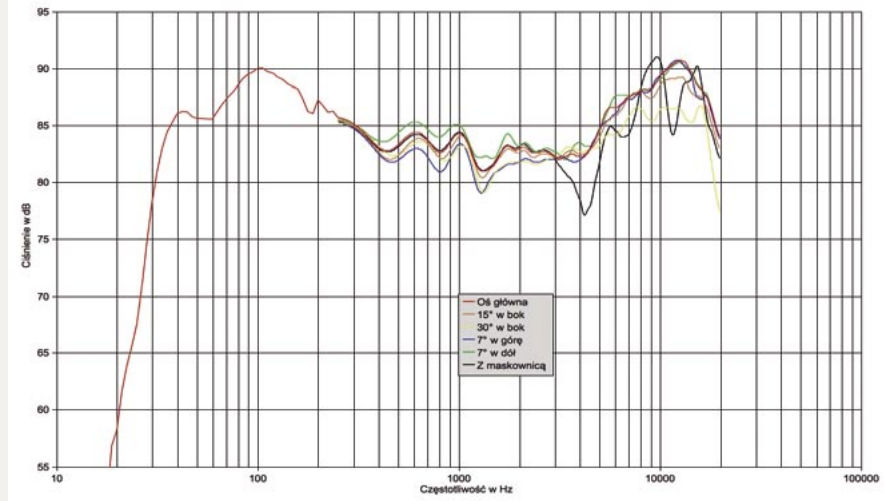
nys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	20-250
Wymiary (WxSxG) [cm]	98 x 18 x 37
Masa [kg]	18

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Zgodnie z informacjami producenta, minimalna wartość na charakterystyce impedancji to 4 omy (widzimy ją w okolicach 200 Hz), co określa nam impedancję znamionową, którą z kolei producent deklaruje jako... 8-omową. Ale to nie pierwszy przypadek takiej impedancyjnej schizofrenii.

Jeszcze bardziej zaskakująca jest podawana w katalogu efektywność (a dokładnie czułość – sensitivity) jak też deklarowany sposób jej ustalania – ma to być fenomenalne 96 dB, ale



nys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

w nawiasie jest komentarz: „dwie kolumny w typowym pomieszczeniu”... A więc na podłodze, blisko ściany, a nie w (symulacji) wolnej przestrzeni. Może to i słuszne, ale daje wyniki nieporównywalne z innymi. W naszym pomiarze wedle tradycyjnych sposobów, CF-50 ma czułość 86 dB.

Charakterystyka przetwarzania ma wyraźnie wyekspozowane skraje, a spadek -6 dB na dole odczytujemy blisko bardzo niskich 30 Hz. W zakresie średnich częstotliwości charaktery-

styka jest niezłe wyrównana i ustabilizowana na różnych osiach, trochę wyższy poziom mamy na osi -7°, co warto wykorzystać, siadając raczej niżej niż wyżej lub lekko pochylając kolumny do tyłu (wystarczy wyregulować wysokość kółców, a kolumna jest i tak na tyle głęboka, że się nie przewróci); najbardziej zaznacza się maskownica, wywołująca szereg rezonansów w zakresie wysokotonowym, począwszy od najsilniejszego osłabienia przy 4 kHz.

**Dzięki zastosowaniu neodymowego układu magnetycznego w głośniku wysokotonowym, mógł on przysunąć się do nisko-średniotonowego, co pozwala uzyskać dobre charakterystyki kierunkowe; służy temu również niska częstotliwość podziału – 2 kHz.**



**Standardowy terminal z dwoma parami zakręcanych zacisków. Wysokie nóżki wyglądają intrygująco, ale przy tak wąskiej obudowie bardziej praktyczne byłoby szersze rozstawienie punktów podparcia.**

**Wszystkie trzy 14-tki – jedna pracująca jako nisko-średniotonowa i dwie nisko-tonowe – mają identyczną konstrukcję. Ich układy magnetyczne są wzmocnione dodatkowymi pierścieniami ferrytowymi. Blaszane kosze wracają do łask?**

